

FRPL/121/2019/JP

Warszawa, dnia 23 sierpnia 2019 r.

Do:

**Zarządu Wojewódzkiego Szpitala
Specjalistycznego im. M Pirogowa**
ul. Wólczańska 191/195
90-531 Łódź

Wniosek
o wprowadzenie zmian i podjęcie działań

Na podstawie art. 241 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeksu postępowania administracyjnego (tekst jednolity DZ.U. z 2013 r., poz. 267 z późn. zm.), dalej "KPA" składam w imieniu Fundacji Rodzić po Ludzku z siedzibą w Warszawie wniosek o:

a. przeprowadzenie wewnętrznej kontroli w następujących obszarach:

- przestrzegania przez personel oddziału ginekologiczno położniczego praw pacjenta, ze szczególnym uwzględnieniem praw związanych z szacunkiem i godnością kobiet oraz zapewnieniem przestrzegania standardów w zakresie karmienia piersią określonych w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia w sprawie standardu organizacyjnego opieki okołoporodowej (dalej: "Standard").



b. przekazanie Fundacji informacji dotyczących przyczyn zaistniałych wydarzeń w Państwa Szpitalu:

- zachowań niosących znamiona przemocy słownej (wyśmiewanie, krzyczenie, komentowanie wyglądu) powodujących naruszenie art. 47 Konstytucji RP, art. 20 ust. 1 ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta;
- braku wystarczającego wsparcia laktacji, co prowadzi do naruszenia rozdziału XII Postępowanie w IV okresie porodu ust. 1 pkt 5 Standardu oraz rozdziału XIII ust. 1 pkt 5 lit. c i ust. 3 Standardu.

c. przeprowadzenie wewnętrznych szkoleń uwzględniających przepisy prawa regulujące opiekę okołoporodową w Polsce, w tym:

- Standardu, ustawy o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta oraz standardów medycznych Polskiego Towarzystwa Ginekologicznego i Polskiego Towarzystwa Neonatologicznego w zakresie opieki okołoporodowej i laktacji;
- szkoleń z obszaru umiejętności miękkich, tj. komunikacja z pacjentami, radzenia sobie ze stresem, przeciwdziałania wypaleniu zawodowemu, zapobiegania braku szacunku i nadużyć w opiece okołoporodowej;
- szkoleń z zakresu laktacji z elementami komunikacji.

d. zapewnienie warunków prawidłowej laktacji i odżywiania noworodka na oddziale położniczym, zgodnie z wymogami nowego standardu organizacyjnego opieki okołoporodowej;

e. zapewnienie personelowi medycznemu dostępu do wsparcia psychologicznego, korzystania ze stałej superwizji;

f. wystosowanie apelu lub innej formy zwrócenia uwagi personelu medycznego (np. materiały, broszury typu handout) na kwestie związane z komunikacją z pacjentami;

- g. stworzenie własnego systemu zbierania informacji od pacjentek, ale co ważne również personelu placówki, który przewidywałby możliwość zapewnienia bezpieczeństwa osobom sygnalizującym nieprawidłowości lub wręcz zapewnienia im anonimowości.**

Zgodnie z art. 237 § 1 KPA mają Państwo obowiązek odpowiedzieć na wniosek bez zbędnej zwłoki, nie później jednak niż w ciągu miesiąca.

Uzasadnienie

I. Część ogólna

1. Pragniemy podkreślić, że Fundacja Rodzić po Ludzku jest organizacją pozarządową, której celem jest m. in. poprawa jakości opieki okołoporodowej w Polsce. Jednym z naszych priorytetów jest monitorowanie przestrzegania prawa w placówkach położniczych.
2. W najnowszym raporcie Fundacji "Opieka okołoporodowa w Polsce w świetle doświadczeń kobiet" przedstawione zostały informacje na temat aktualnej sytuacji w opiece okołoporodowej w Polsce w oparciu o informacje zebrane od blisko 10 tys. kobiet, które urodziły w ostatnich latach. Zagadnieniem, które w sposób szczególny starano się pogłębić w zrealizowanym badaniu była relacja personel medyczny - kobieta. W trakcie monitoringu realizowanego od lutego 2018 r. zostało zebranych ponad 46 tys. ankiet, w tym 328 ankiet dotyczących opieki okołoporodowej w Państwa placówce. Analiza w zakresie wypowiedzi otwartych (komentarzy) zebranych ankiet oraz zgłoszenia indywidualne od kobiet, które rodziły w Państwa szpitalu, a także komentarzy na prowadzonym przez Fundację portalu www.gdzierodzic.info, stały się powodem złożenia niniejszego wniosku do Państwa placówki, co omówiliśmy w dalszych punktach wniosku.

3. Nadrzędnym celem w działaniach Fundacji jest ochrona i polepszenie realizacji zadania stawianego przez art. 63 ust. 3 Konstytucji, tj. zapewniania szczególnej opieki zdrowotnej dzieciom i kobietom ciężarnym przez władze publiczne. Z perspektywy Fundacji prócz praw pacjenta, tę ochronę władze chciały zabezpieczyć wprowadzając Standard. Kontrola obywatelska Fundacji realizacji tych zasad przez jednostki uczestniczące w świadczeniu usług medycznych kobietom ciężarnym służy więc, w ocenie Fundacji, interesowi publicznemu dekodowanemu na poziomie w/w normy konstytucyjnej.
4. Wybrane komentarze, będące postawą wniosku, stanowią załącznik do niniejszego pisma.
5. Fundacja nie przesądza, że opisane w komentarzach stany faktyczne lub odpowiednie opinie miały faktycznie miejsce lub są w związku z tym zasadne. Niemniej chcemy zwrócić uwagę, że brak możliwości weryfikacji anonimowych sygnałów jest elementem swoistym dla nich, lecz nie powinien być powodem ich odrzucenia. Poza tym szpitale, jako jednostki których dotyczą te sygnały, mają większe możliwości zbadania ich zasadności np. poprzez przeprowadzenie wewnętrznych kontroli lub postępowań wyjaśniających. Jednakże Fundacja podkreśla, że system dodawania komentarzy i opinii został tak przygotowany, aby wykluczyć ewentualny automatyzm dodawania ich treści. Co do zasady dodawanie swoich opinii wymaga poświęcenia czasu oraz przygotowania odpowiedzi.
6. Załączone komentarze i odpowiedzi stanowią przykłady i powinny być traktowane jako sygnały do podjęcia działań prewencyjnych lub wyjaśniających (kontrolnych) w ramach jednostki. Mogą być też materiałem pomocnym do rekonstrukcji perspektywy pacjentek i ich percepcji ewentualnych niewłaściwych zachowań personelu również w ramach potrzeb szkoleniowych wewnątrz placówki.

II. Część szczegółowa - potencjalne naruszenia

1. Na wstępie trzeba podkreślić, że wszystkie ewentualne zachowania opisywane w komentarzach mają jeden wspólny mianownik - jest nim godny poród jako prawo kobiet rodzących, potencjalnie narażone w mniejszym lub większym stopniu na ich łamanie. Prawa pacjenta jako prawa człowieka mają swoje źródło właśnie w przyrodzonej i niezbywalnej godności istoty ludzkiej. Prawo do świadczeń zdrowotnych, w tym w trakcie porodu, poszanowania godności i intymności, informacji, tajemnicy, wyrażania zgody na zabiegi. Wszystko razem rozbudowane o tzw. standard okołoporodowy - buduje system prawny ochrony godności rodzącej kobiety i rodzącego się dziecka w tym szczególnym okresie, w którym są tak zależni od opieki ludzi w ich otoczeniu - najczęściej personelu medycznego danej placówki ochrony zdrowia. Warto podkreślić, że choć samo świadczenie medyczne od strony czystej wiedzy i sztuki jego wykonywania to warunek *sine qua non* dla jakiegokolwiek pozytywnej oceny przebiegu opieki medycznej, to zachowanie całego kompleksu praw pacjentki i standardów wprost nie odnoszących się do *stricte* sztuki medycznej - również stanowi ważny element oceny i wykonywania świadczeń medycznych zgodnie z należytą starannością.
2. Wskazujemy, iż na pytania dotyczące respektowania praw pacjenta, w tym prawa do intymności, wyrażania świadomej zgody, prawa do informacji oraz komunikacji z kobietą zostały udzielone następujące odpowiedzi:

Czy zapytano Panią o zgodę na wywołanie porodu?

Suma zaznaczeń: 128

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak	95	74%
Nie	24	19%
Nie pamiętam	9	7%

Czy pytano Panią o zgodę na ten zabieg? (kroplówkę z oksytocyną)

Suma zaznaczeń: 173

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak	99	57%
Nie	56	32%
Nie pamiętam	18	10%

Czy przed wykonaniem badania wewnętrznego ktoś z personelu pytał Panią o zgodę?

Suma zaznaczeń: 230

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, za każdym razem	76	33%
Tak, ale nie za każdym razem	33	14%
Nie pytano mnie o zgodę w ogóle	91	40%
Nie pamiętam	30	13%

Czy podczas porodu miała Pani nacinane krocze?

Suma zaznaczeń: 244

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, za moją zgodą	58	24%
Tak, bez mojej zgody	40	16%
Nie	110	45%
Nie pamiętam	0	0%
Nie dotyczy	36	15%

Proszę przypomnieć sobie, w jaki sposób personel rozmawiał z Panią. Czy ma Pani poczucie, że w czasie pobytu w szpitalu ktoś z personelu:

Suma odpowiedzi: 328

	Tak	Nie
Używał niezrozumiałego języka	31 (9%)	297 (91%)
Podnosił głos/krzyczał na Panią	40 (12%)	288 (88%)
Obrażał Panią	18 (5%)	310 (95%)
Wypowiadał niestosowne według Pani komentarze związane z Pani osobą, Pani sytuacją	83 (25%)	245 (75%)
Wyśmiewał Panią	36 (11%)	292 (89%)
Nie odpowiadał na Pani pytania	52 (16%)	276 (84%)
Zwracał się do Pani w trzeciej osobie, np. niech się rozbierze	23 (7%)	305 (93%)
Zwracał się do Pani w sposób poufały	21 (6%)	307 (94%)
Wywyższał się, traktował Panią z góry	71 (22%)	257 (78%)

Z jakiego powodu miała Pani poczucie, że personel nie zadbał o Pani prywatność czy intymność?

Suma zaznaczeń: 64

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Pozostawianie otwartych, niedomkniętych drzwi	35	55%
Zbyt dużo osób z personelu podczas rozmów, badań	42	66%
Zbyt dużo studentów podczas badań, porodu	35	55%
Rozmowy, badania w obecności innych pacjentek leżących na sali	33	52%
Rozmowy, badania w obecności odwiedzających	4	6%
Inny powód, jaki?	2	3%

Sąd Najwyższy w Wyroku z dnia 18 stycznia 2013, IV CSK 431/12 wskazał:

„Z obowiązkami lekarza dotyczącymi samego procesu leczenia wiąże się integralnie obowiązek udzielenia odpowiedniej informacji. Prawidłowe wypełnienie obowiązku poinformowania jest konieczną przesłanką wyrażenia przez pacjenta prawnie wiążącej zgody na ustalone leczenie (określanej mianem zgody "objaśnionej", "poinformowanej" lub "uświadomionej"), a bezskuteczność zgody spowodowana nieudzieleniem właściwej informacji przesądza o bezprawności działania lekarza. Celem spoczywającego na lekarzu obowiązku wyjaśnienia pacjentowi skutków zabiegu operacyjnego jest, by pacjent podejmował decyzję o wyrażeniu zgody na zabieg z pełną świadomością tego, na co się godzi i czego, w tym jakich powikłań, może się spodziewać (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 1979 r., IV CR 389/79, OSNC 1980, Nr 4, poz. 81). Obowiązek informacji uregulowany w art. 31 ust. 1 ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentysty obejmuje normalne, przewidywalne, choćby nawet występujące rzadko, ale niedające się wykluczyć, następstwa zabiegu operacyjnego, zwłaszcza gdy mają one niebezpieczny dla życia lub zdrowia charakter; nie oznacza to, by informacja miała zawierać wszystkie możliwe następstwa zabiegu, nawet nietypowe i nieobjęte normalnym ryzykiem podejmowanego

zabiegu, które mogą wystąpić w szczególnych wypadkach powikłań (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1999 r., II CKN 511/98, niepublikowany, z dnia 9 listopada 2007 r., V CSK 220/07, niepublikowany i z dnia 3 grudnia 2009 r., II CSK 337/09, P. i M. 2012, nr 2).”.

Prawo do informowania ma charakter fundamentalny i wiąże się bezpośrednio z poszanowaniem godności.

Zgodnie z art. 41 ust. 1 Konstytucji RP „Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą.”. Sąd Najwyższy (postanowienie z 27 października 2005, III CK 155/05) wskazał:

„Uwagi Sądu Okręgowego uszedł przy tym fakt, że w demokratycznym państwie prawnym wolność jest chroniona w sposób szczególny, w tym także wolność życia prywatnego oraz autonomia dokonywanych wyborów. Wolność jest także jedną z fundamentalnych zasad współczesnej doktryny praw człowieka (por. art. 17 ust. 1 Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych, Dz. U. z 1977 r. Nr 38, poz. 167, oraz art. 8 Europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, Dz. U. z 1992 r. Nr 85, poz. 427), w związku z czym również Konstytucja powierza ją specjalnej opiece państwa, zapewniając każdemu wolność i nietykalność osobistą oraz chroniąc życie prywatne, rodzinne, cześć, dobre imię oraz prawo do decydowania o swoim życiu osobistym (art. 41 ust. 1 i art. 47 Konstytucji). Jednym z przejawów autonomii jednostki i swobody dokonywanych przez nią wyborów jest prawo do decydowania o samym sobie, w tym do wyboru metody leczenia.”.

Jednym z przejawów wolności jednostki jest również wyrażone w art. 47 Konstytucji RP prawo do prywatności. Przepis ten gwarantuje każdemu prawo do ochrony prawnej życia prywatnego. Artykuł 47 Konstytucji RP w zakresie prawa do poszanowania życia prywatnego jest repliką art. 8 EKPC. Jak zaważył Europejski Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu,

pojęcie życia prywatnego jest m.in. prawo do decyzji w sprawie zgody na określony zabieg medyczny.

Powyższe również wskazuje na naruszenie art. 16 ustawy oraz VI ust. 2 pkt. 6 Standardu.

Ewentualne zachowania noszące znamiona przemocy słownej lub fizycznej (wyśmiewanie, krzyk, grożenie) stanowią potencjalne naruszenie prawa pacjentek do poszanowania godności i intymności (zgodnie z regulacją cz. VI ust. 1 oraz ust. 2 pkt 3 Standardu w zw. z art. 8 oraz 20 ust. 1 i 22 ust. 1 ustawy) oraz prawa do bycia wolnym od tortur oraz niehumanitarnego lub poniżającego traktowania (zgodnie z art. 3 i 5 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności).

Natomiast zachowania odbierane jako niekulturalne, chłodne, niesympatyczne, agresywne np.: nierespektowanie lub zaprzeczanie odczuciom pacjentki, komentowanie wyglądu, wprowadzanie bez zgody pacjentki osób trzecich np. studentów, brak pytania o potrzeby i oczekiwania, brak wsparcia - niezależnie od subiektywizmu ich oceny - stanowią potencjalnie naruszenie prawa pacjentek do poszanowania godności i intymności (zgodnie z regulacją cz. VI ust. 2 pkt. 3 Standardu w zw. z art. 8 oraz 20 ust. 1 i 22 ust. 1 i 2 ustawy).

Przykładowe komentarze i odpowiedzi na pytania z ankiety wskazują na możliwość zaistnienia zdarzeń z powyższego zakresu.

3. Z pytań dotyczących wsparcia kobiet w zakresie laktacji uzyskane zostały następujące odpowiedzi:

Jak ocenia Pani wsparcie w zakresie karmienia piersią (1 to ocena niedostateczna - brak wsparcia, 5 - bardzo dobre wsparcie)

Suma zaznaczeń: 328

Liczba na skali	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
1	42	13%
2	53	16%
3	78	24%
4	74	23%
5	81	25%

Czy w szpitalu podawano Pani dziecku mieszankę (mleko modyfikowane)?

Suma zaznaczeń: 328

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak, ze wskazań medycznych	61	19%
Tak, na moją prośbę	141	43%
Tak, bez informowania mnie o tym	21	6%
Nie	97	30%
Nie wiem	8	2%

Czy w szpitalu czuła się Pani wystarczająco poinformowana o:

Suma odpowiedzi: 328

	Zdecydowanie tak	Raczej tak	Ani tak, ani nie	Raczej nie	Zdecydowanie nie
Przebiegu porodu	95 (29%)	115 (35%)	60 (18%)	35 (11%)	23 (7%)
Swoim stanie zdrowia	126 (38%)	121 (37%)	39 (12%)	23 (7%)	19 (6%)
Stanie zdrowia dziecka w trakcie porodu	120 (37%)	122 (37%)	45 (14%)	25 (8%)	16 (5%)
Stanie zdrowia noworodka	150 (46%)	135 (41%)	20 (6%)	11 (3%)	12 (4%)
W jaki sposób karmić dziecko	73 (22%)	129 (39%)	66 (20%)	37 (11%)	23 (7%)
Zabiegach wykonywanych przy dziecku	91 (28%)	144 (44%)	49 (15%)	30 (9%)	14 (4%)
Kto z personelu sprawuje nad Panią opiekę	49 (15%)	67 (20%)	86 (26%)	71 (22%)	55 (17%)

Czy wspierano Panią w pierwszym przystawieniu dziecka do piersi na sali porodowej?

Suma zaznaczeń: 186

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Tak	128	69%
Tak, ale nie chciałam karmić	4	2%
Nie, bo byłam rozdzielona z dzieckiem	10	5%
Nie	41	22%
Nie pamiętam	3	2%

Czy pytano Panią o zgodę?

Suma odpowiedzi: 328

	Tak	Nie	Nie wiem	Dziecko nie wymagało takiego postępowania
Kąpiel noworodka	122 (37%)	151 (46%)	20 (6%)	35 (11%)
Szczepienia noworodka	294 (90%)	27 (8%)	7 (2%)	0 (0%)
Badania noworodka	233 (71%)	78 (24%)	17 (5%)	0 (0%)
Dokarmianie noworodka mlekiem modyfikowanym	162 (49%)	63 (19%)	14 (4%)	89 (27%)
Podawanie leków	120 (37%)	56 (17%)	13 (4%)	139 (42%)

Do czego czuła się Pani zmuszana podczas pobytu w Szpitalu?

Suma zaznaczeń: 27

Opcja odpowiedzi	Liczba zaznaczeń	Procent zaznaczeń
Porodu drogami natury	3	11%
Karmienia piersią	10	37%
Karmienia dziecka mlekiem modyfikowanym	4	15%
Szczepienia noworodka	3	11%
Wykąpania noworodka	3	11%
Wniesienia opłaty	0	0%
Do czegoś innego, czego?	7	26%
Trudno powiedzieć	3	11%

Karmienie piersią jest najlepszym sposobem żywienia noworodka. W literaturze naukowej znajdujemy coraz więcej dowodów na skuteczność mleka kobiecego w zapobieganiu wielu chorobom, zarówno u żywionego nim dziecka, jak też u matki karmiącej. Badania wskazują na protekcyjny efekt karmienia piersią w zapobieganiu otyłości w wieku dziecięcym oraz pozytywny wpływ karmienia piersią na rozwój intelektualny, a także na ochronne działanie karmienia piersią w takich schorzeniach u kobiet jak choroby układu sercowo-naczyniowego, cukrzyca typu II, nadciśnienie, osteoporoza (po okresie menopauzy) oraz niektóre choroby nowotworowe. Jednym z zadań Standardu Opieki Okołoporodowej jest ochrona i wsparcie karmienia piersią. Do obowiązków personelu medycznego w szpitalu należy: pomoc kobiecie w rozpoczęciu karmienia piersią, dostarczanie matce wyczerpujących informacji na temat korzyści i metod karmienia piersią oraz postępowania w okresie całego karmienia, pokazanie matce jak karmić piersią oraz jak podtrzymać laktację, nawet jak będzie oddzielona od swojego dziecka.

Wskazane przez kobiety odpowiedzi stanowią potencjalne naruszenie Standardu - cz. XIII, pkt 3.

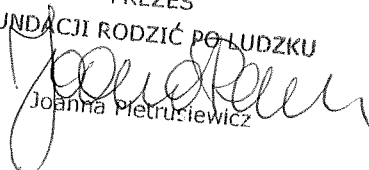
4. Zdajemy sobie sprawę z obciążającego charakteru pracy wykonywanej przez personel medyczny i skali odpowiedzialności. Dlatego też sugerujemy szkolenia dotyczące wiedzy z zakresu laktacji lub warsztaty w zakresie umiejętności miękkich i radzenia sobie ze stresem. Być może warto rozważyć wdrożenie możliwości stałej superwizji lub wsparcia psychologicznego wobec personelu medycznego. Spośród postulowanych we wniosku rozwiązań, szczególnie trudnym w implementacji, ale wartym rozważenia, wydaje się nam wewnętrzny system zgłaszania nieprawidłowości dostępny zarówno dla pacjentek, jak i personelu. Taki system musiałby jednak zabezpieczyć możliwość zachowania anonimowości, w szczególności zaś bezpieczeństwa prawnego dla pracowników.



Niezależnie od rozważań co do konkretnych rozwiązań, warto wskazać, że nasze propozycje są dwukierunkowe. Propozycje z liter a, b to klasyczne działania nakierowane na wykrywanie skonkretyzowanych zdarzeń, choć oczywiście ich statystyka może być asumptem do działań prewencyjnych, jako bazująca na refleksji o zjawiskach. Trzeba też pamiętać, że nieuchronność reakcji na nieprawidłowości jest również formą prewencji. Propozycje z c, d i e *petitum* to propozycje w zakresie edukacji, wsparcia w rozwoju zawodowym, ogólnie o charakterze prewencyjnym.

Pozostając w przekonaniu, iż obie instytucje łączy zbieżność celów i idei, sprowadzających się do dbania o interes pacjentek i jak najlepsze przebycie przez nie okresu ciąży, porodu i połogu, przy zachowaniu ich praw i ciągłym polepszaniu standardów opieki, mamy nadzieję na przydatność zebranego materiału dla Państwa praktyki, przeprowadzenia wszystkich lub niektórych z proponowanych rozwiązań, jak i zainteresowania zapoznaniem się i analizą raportu głównego oraz zebranych materiałów (odpowiedzi) z ankiet z opieki w Państwa szpitalu.

Z poważaniem,

PREZES
FUNDACJI RODZIĆ PO LUDZKU

Joanna Pietrusiewicz

Załącznik nr 1

Komentarze kobiet, które urodziły w latach 2017-2019 związane z pobytem w Państwa placówce (pisownia oryginalna), zebrane w anonimowej ankiecie Fundacji Rodzić po Ludzku, zamieszczonej na stronie ankieta.rodzicpoludzku.pl:

I. Co takiego wydarzyło się na izbie przyjęć, na co nie wyraziła Pani zgody lub naruszyło Pani poczucie bezpieczeństwa?

Treść odpowiedzi:

- *Nieuprzejmosc, ktora byla przerazajaca dla pierworodki. Nigdy wiecej tego szpitala;*
- *Lekarz dal mi wybor: albo zostaje w szpitalu z braku miejsc na bloku porodowym, albo jadem do domu - na własne żądanie;*
- *Ciągle ktoś się kręcił, wchodziły kolejne pacjentki;*
- *Sianie paniki przez jednego lekarza. Przez co odczulałam dyskomfort psychiczny i wmówienie mi, że to moja wina iż w 40 t.c. ze skierowaniem na cesarke przychodzę za późno. Kierowała się zaleceniem ginekologa prowadzącego. Przez takie zamieszanie na sam koniec miałam ogromny stres;*
- *Na izbę przyjęć trafiłam po terminie. Dzień wcześniej odesłano mnie do domu z powodu braku miejsc na OCP. Tego dnia sytuacja miała się powtórzyć. Lekarz dyżurująca kazała mi samej zdecydować czy jadem czy zostaję na sali przedporodowej. Byłam ogromnie zestresowana. Nerwy udzieliły się mojemu mężowi, który nie mógłby mnie odwiedzać na tej sali. W atmosferze wielkiej awantury zostałam w szpitalu;*
- *Usłyszałam, że nie mogę wiedzieć, czy rodzę. Zostałam wpuszczona na izbę, przed karetką, która wiozła pacjentkę na konsultację i przez to bardzo się ze wszystkim śpieszono. Wywieziono mnie na porodówkę, nie informując o tym męża, a ja usłyszałam, że po co mi mąż, przecież jest personel medyczny. Powiedziano mi, że nie współpracuję i mam wyjątkowo niski próg bólu i ten poród się nie zapowiada dobrze. Gdyby nie moje wykształcenie medyczne i nie wiedziałabym co się dzieje i byłabym przerażona;*
- *Lekarz który mnie badał zlekceważył moje bóle porodowe twierdząc że nie rodze po czym Pani dr była bardzo niemila i miała pretensje o wszystko;*

- *Najpierw lekarz badający nie widział odchodzących wód i tego że czop już odszedł a następnie gdy wody znów poleciały nakrzyczano na mnie że zaleje kafelki;*
- *Krytyka dlaczego przychodzę tak późno ze skierowaniem, zbyt duża ilość rzeczy w torbach (walizek nie miałam), objezdzanie mnie wzrokiem, bycie dla mnie nimipa, panie w rejestracji robiły mi łaskę że mnie przyjęły.*

II. Proszę opisać sytuację, gdy personel używał niezrozumiałego języka.

Treść odpowiedzi:

- *do szpitala trafiłam z podejrzeniem trofii płodu, podczas badan sprawdzających czy dziecko dobrze sie rozwija, nikt mi po wykonywanych badaniach nie powiedział, czy przepływy sa prawidłowe, czy usg jest prawidłowe czy ilosc plyny jest prawidłowa, przez pare dni zylam w strachu ze urodze niepełnosprawne dziecko, bardzo sie denerwowałam i balałam, nie miałam z kim porozmawiac;*
- *Przed porodem 1 tydz przebywałam na oddziale na ktory trafiłam z podejrzeniem saczenia wod plodowych - ordynator oddzialu nie potrafil w ludzki tj. zrozumialy dla przecietnego czlowieka nie lekarza sposob przekazac mi mojej sytuacji pod wzgledem medycznym;*
- *Lekarz rozmawiał przy mnie z rezydentką o stanie mojego dziecka nie tłumacząc mi o co chodzi;*
- *Mówili do siebie o zabiegu o którym nie miałam pojęcia;*
- *Mowiono w tralcie porodu językiem medycznym;*
- *Używano żargonu medycznego bez wyjaśnienia;*
- *Porod;*
- *Używanie nomenklatury medycznej. Lekarz nie chcial wytłumaczyć co oznacza dane sformułowanie;*
- *Nie wytłumaczył co to folej;*
- *Gdy zadałam pytanie na obchodzie;*

- *Podczas p;*
- *Podczas badań ginekoogicznych na oddziale;*
- *Podczas określenia klasyfikacji do cesarskiego cięcia;*
- *Dr pediatra była niemiła traktowała z góry twierdziła że z racji mojego wieku powinnam umieć zająć się noworodkiem;*
- *Podczas obchodu, gdy dziecko wymagało podania antybiotyku;*
- *Tłumaczenie pani położnej dlaczego nie może podać mi znieczulenia zewnątrzoponowego;*
- *W trakcie omówienia sposobów znieczulenia;*
- *Personel rozmawiał między sobą w niezrozumiałych dla mnie terminach medycznych nie tłumacząc mi co to znaczy;*
- *Karmienie piersia.*

III. Proszę opisać sytuację, gdy personel podnosił głos/krzyczał na Panią.

Treść odpowiedzi:

- *Anestezjolog podający znieczulenie krzyczał, gdy z powodu wielogodzinnego bólu nie rozumiłam i nie potrafiłam wykonać jego pozornie prostych poleceń. Położna na sali poporodowej krzyczała, gdy miałam problem z przystawianiem dziecka do piersi, ponieważ syn nie chciał się wybudzać na karmienie. Budziła go ona siłą szarpiąc i szczypiąc noworodka oraz klepiąc go po brodzie. Następnie krzyczała gdy dowiedziela się, że zgłosiłam to innej położnej;*
- *podczas porodu, podobno miało to na celu zmobilizowanie;*
- *Krzykiem próbowali wymusić poród naturalny;*
- *W trakcie podawania znieczulenia do kregoslupa;*
- *Podczas porodu, w związku z odpowiednim oddychaniem i parciem;*

- *W trakcie porodu położna wielokrotnie podnosiła głos. Kwestionowała moje lęki, była narzucającą;*
- *Podczas badania ginekologicznego podnoszono na mnie głos że nie potrafię przygotować się do badania, że źle nogi trzymam;*
- *Pediatra gdy dowiedziała się że nie karmię piersią. Krzyczała że jej nie interesują żadne zalecenia psychiatry, i jej nie interesuje że mnie boli, wszystkie kobiety boli i żadna nie marudzi. Że mam karmić piersią bo nie po to mam piersi żeby ładnie wyglądać tylko żeby nimi karmić;*
- *Podczas porodu gdy miałam skurcze i wierciłam się po łóżku. Album przestała bo zaraz im łóżko popsuje;*
- *Porod;*
- *Pediatra podczas badania dziecka, nie dawała mi dojść do słowa mówiła podniesionym głosem w obecności studentów;*
- *Położna krzyczała "myśl o dziecku, nie tylko o sobie" gdy mówiłam, że skurcze po oksycylocynie bolą tak, że nie jestem w stanie przeć", krzyczała "przyj, bo dziecko nie ma jak oddychać", "źle to robisz!";*
- *Lekarz na odchodzie zdenerwował się, że nie ma moich wyników morfologii i podniesionym głosem stwierdził, że bez wyników nie wyjdę do domu;*
- *W momencie wkłucia w kręgosłup, Pani anestezjolog była bardzo nie miła, rzuciła nawet komentarzem "dzieci mają dzieci" a potem spytała ile mam lat.. Wkurzyło mnie to bardzo bo staraliśmy się o dzieciątko a ona definitywnie zarzuciła nam wpadkę. Gdy miałam skurcze i czułam że nie dam rady się nie ruszyć komentowała "Niech Pani nie przesadza że nie wytrzyma kilku minut bez ruchu" Poza tym położna zwracała mi uwagę bym nie krzyczała bo wystraszę inne kobiety;*
- *Podczas próby porodu sn, że mam się nie rozczulać nad sobą;*
- *Po porodzie nie wiedziałam czy mogę już próbować dziecko dostawić do piersi więc zapytałam o to położnej to jedyne co usłyszałam to krzyk - zaraz ! Dodam że nie chciałam jej pomocy tylko zadałam pytanie;*

- *Podczas porodu jeden z lekarzy podnosił głos gdy mówiłam że proszę o znieczulenie a on wtedy mówił żebym nie przesadzała, bo jego żona kokos dała radę urodzić bez problemu. Po czym i tak skończyło się CC, gdyż nie było akcji porodowej;*
- *Podnoszenie głosu miało miejsce w czasie rodzenia główki, kiedy po ciężkim i kilkunastu godzinnym porodzie indukowany nie miałam siły przeć;*
- *Anestezjolog był bardzo niegrzeczny, podnosił głos;*
- *Kocyk dziecka położyłam mokry przy roletach i położna zaczęła krzyczeć że rolety są nowe zaraz będą plamy mam sobie suszyć na krześle;*
- *Nie wiedziałam czemu dziecko płacze. Przyszła pielęgniarka i z krzykiem że przecież jestem matka to powinnam wiedzieć czego chce;*
- *Podczas parcia, w nieprzyjemny i niegrzeczny sposób;*
- *Moje pytanie o badanie;*
- *Podczas porodu jeden z lekarzy był bardzo nieprzyjemny. Stwierdził, że chyba sobie nie wyobrazałam, że przyjde rodzic i nic mnie nie zaboli i że mam się wziąć w garść a nie dramatyzować;*
- *Pediatra że źle zajmuję się dzieckiem;*
- *Jak sprawy nie szły w odpowiednim kierunku, albo nie miałam już siły przytrzymać słuchawek od KTG bo niestety pas nie trzymał ich w ogóle;*
- *W trakcie wypierania dziecka, krzyczano, że źle oddycham i panikuję. W tym czasie naciskano mi na brzuch i klatkę piersiową. Prosiłam o zabranie rąk z mojego tułowia. Usłyszałam, że mnie to przecież nie boli. Owszem nie bolała, ale denerwowało i stwarzało uczucie bycia skrępowaną. Jednocześnie wiedziałam, że dobrze oddycham, bo położna, z którą pracowałam przed porodem dała mi dokładne instrukcje jak to robić, a dodatkowo ćwiczę z ciężarami, więc z opanowaniem pracy przepony nie było problemów;*
- *Anestezjolog à priori założył że nie chcę współpracować przy zakładaniu znieczulenia. Wygłosił jakąś tyradę i opuścił salę trzaskając drzwiami;*
- *Położna krzyczała podczas gdy robiła bardzo bolesne badanie wewnętrzne „tyłek niżej!”;*

- *Podczas podawania znieczulenia. Pani anestezjolog bez powodu krzyczała na mnie;*
- *Podczas podawania znieczulenia przed cesarskim cięciem, kiedy miałam bardzo duże bóle porodowe, anestezjolog krzyczała na mnie, że nie potrafię przyjąć odpowiedniej pozycji, pomimo braku wskazówek jak to zrobić z jej strony i jeśli źle się wkleje, to może spowodować u mnie paraliż;*
- *Anestezjolog przy znieczuleniu;*
- *W czasie porodu że udaje parcia;*
- *Położna obecna przy porodzie, cały czas miała pretensje, zwracała się do mnie podniesionym głosem;*
- *Gdy krzyczałam podczas parcia, gdy wody płodowe wyleciały na podłogę;*
- *Poród, nie umiałam przec, położna na mnie krzyczała, była to jedna z głównych położnych, plus baby blues, położna przyszła i na oj płaci powiedzenie że nie wiem o co chodzi dziecku wyjechała go z łóżeczka wręczyła w ręce i wyszła, była to jedna ze starszych położnych, szczupła, około lat 50.*

IV. Proszę opisać sytuację, gdy personel obrażał Panią. Jakie słowa/sformułowania personelu uraziły Panią? Proszę wypisać wszystkie, które Pani pamięta.

Treść odpowiedzi:

- *Pielęgniarka powiedziała, że jestem nieodpowiedzialna;*
- *Teraz mało już pamiętam, ale położona przy porodzie z pierwszej zmiany mówiła np. Że wyglądam jak bym miała ze sto lat i przyszło mi rodzić, okłamała nas co do rozwarcia, nam mówiła jedno, lekarzowi drugie;*
- *Przed porodem Np. "Zaraz sama będzie sobie ten poród odbierać. Ja tu jestem tylko dla bezpieczeństwa dziecka.";*
- *Ojciec dziecka, nie chciał przecinać pępowiny. Ustaliliśmy to już dużo wcześniej, zapisaliśmy w planie porodu. Kiedy nadszedł moment przecinania pępowiny, poprosiliśmy żeby to pozna*

przecięła pępowinę. Ona zamiast to zrobić, na sile przekonywała mojego męża do tego i śmiała się z jego niechęci do wykonania tego zabiegu. To było bardzo nieprzyjemne, zwłaszcza w momencie końca porodu;

- Złośliwe komentowanie wagi, wyglądu;*
- Masz tu swoje witaminki i tak Ci nie pomoga przy podawaniu antybiotyku;*
- Kiedy przyszło rozważanie na temat ogólnie porodu (gdyż miałam wskazania do cc) a lekarz ordynator się nie zgodził i mówił wtedy że chodziłam do jakiegoś "lewego" ginekologa;*
- Przy znieczuleniu zewnaczoponiowym lekarz anestezjolog stwierdził że za dużo ważę bo pewnie żarłam w ciąży;*
- Pediatra ponieważ insynuowała że dziecko może być chore przez moje postępowanie a nic nie było moja winą;*
- Pani anestezjolog podczas podawania znieczulenia mówiła, że "nie jestem już dzieckiem", że "lata beztroski się skończyły", mężowi oznajmiła, żeby następnym razem jak przywiezie mnie do szpitala to żeby mnie przefarbował, bo jestem ruda. Nie miałam pojęcia o co chodzi, moje zachowanie było w 100% poprawne, nie byłam roszczeniowa, nie byłam niekulturalna;*
- Taka wysoka a chce rodzić. Co to za matka która nie chce karmić dziecka. Kur...co to jest (reakcja na krwotok którego dostałam po porodzie);*
- Poród, tekst lekarza prowadzącego :nie japani zrobiłem te dziecko, proszę się uspokoić, dr który pracuje na uczelni i ma około 35, 40 lat.*

V. Proszę opisać sytuację, gdy personel wypowiadał niestosowne według Pani komentarze związane z Pani osobą, Pani sytuacją.

Treść odpowiedzi:

- Podczas porodu komentarze na temat mojego wyglądu fizycznego, w tej sytuacji było to niestosowne;*
- podczas porodu położna powiedziała "że przesadzam że tak mnie boli";*

- *Trafiły się dwie niemile położne - na oddziale przed porodem (OCP), jedna z położnych wyśmiewała pacjentki narzekające na bóle przed porodem ("poród musi boleć", "chciało się dzieciaka to teraz musi boleć"), ta sama położna złośliwie założyła mi wenflon w innym miejscu niż prosiłam i niż było planowane (w zgięciu łokcia zamiast na wierzchu dłoni). Położne z oddziału poporodowego nie zawsze wiedzą, że nie wolno ścisnąć brodawek i nie umieją wytłumaczyć werbalnie jak przystawiać dziecko do piersi;*
- *Kiedy prosiłam o zmianę podkładu i poscieli podczas porodu;*
- *Komentarz podczas badania USG, że przez sadelko jest trudno dokonać pomiarów dziecka (nie przytyłam dużo w ciąży) 2. Anestezjolog przy próbie założenia ZOP zapytała o stopień odczuwania bólu w skali 1-10. Gdy odpowiedziałam 9/10 usłyszałam "ty jeszcze nie wiesz co to ból, dziewczyno";*
- *Po przewiezieniu na salę ogólną (po pooperacyjnej) nie zostały przewiezione moje rzeczy. Zostawiono mnie późnym wieczorem z dzieckiem, cewnikiem przyczepionym do łóżka bez rzeczy osobistych, wody. Gdy poprosiłam o swoje rzeczy usłyszałam od położnej że to nie należy do jej obowiązków;*
- *Inna położna na sali porodowej komentowała moje błagania o znieczulenie jako fanaberię nowoczesnej paniusi, która dowiedziała się, że znieczulenie jest darmowe. Krytykowała moją reakcję na ból szydząc "to ciekawe co pani robi jak rozwarcie będzie większe, skoro teraz już robi taki raban";*
- *w trakcie szycia krocza "niemożliwe że cos Pania mie boli";*
- *Kiedy miałam termin to powiedziano że bez różnicy czy urodzę w 36 czy w 44;*
- *Nie mogłam zdecydować o rodzaju porodu;*
- *Lekarka przyszła sprawdzić rozwarcie kiedy miałam już skurcze co 2 minuty i bardzo cierpiałam. W momencie kiedy podczas badania zaczęłam skręcać się z bólu to rzuciła, że takie badanie to jest bez sensu i wyszła;*
- *Położna z pierwszej zmiany twierdziła też, że przez czas ciąży nic nie zrobiłam dla dziecka;*
- *W okresie oczekiwania na anestezjologa odwiedziłam toaletę która znajdowała się na korytarzu, w tym czasie przybył anas. zrobił awanturę że robię sobie z niego jaja , łązę nie*

wiadomo gdzie. podczas podawania znieczulenia krzychał na mnie bardzo źle mnie traktował miałam ogromne skurcze mówił że go to nie interesuje albo daje mi znieczulenie albo sobie idzie , przez cały czas podawania leku krytykował mnie jaka jestem nieodpowiedzialna co ja sobie myślałam aby on na mnie czekał;

- *Co pani tak krzyczy nie jest tu sama;*
- *Położna stwierdziła że skoro pierwszy poród był w innym szpitalu, za drugim razem też trzeba było tam jechać;*
- *Podczas ostatniej fazy porodu, położna stwierdziła "Ta pacjentka to nic nie wie". To co było mówione w tamtym momencie nie ułatwiało mi poradzenia sobie z parciem, czułam się maksymalnie niekompetentna i odbierało mi to resztki sił;*
- *W trakcie porodu położna krytykowała za lęk przed wenflonem;*
- *Lekarz pediatra po zapytaniu;*
- *M.in używano sformułowań że zachowuje się jak mała dziewczynka , i że to porodówka i mam rozkładać nogi;*
- *Nabijano się z mojego dużego tatuażu na nodze;*
- *Mam nadwagę ale nie nikomu nie musieli drwić z tego;*
- *Problem z wyk usg z powodu tuszy;*
- *Gdy położna mówiła a co ty myślałaś że poród nie boli że teraz tak się drzesz;*
- *Pediatra podczas badania dziecka;*
- *Podczas porodu, szycia;*
- *Zartowano z zalecenia psychiatrycznego do cesarskiego cięcia;*
- *Lekarz zarzucał mi podczas porodu że to ja nie chce współpracować;*
- *W ostatniej fazie porodu przestraszyłam się (głowa dziecka była już między moimi nogami a ja musiałam usiąść na łóżko porodowe) położna nie próbowała mnie uspokoić w dodatku, po tym jak odmówiłam przyjęcia oksytocyny(stan dziecka i przebieg porodu tego nie wymagał)*

kierowała w moja stronę komentarze o tym, że sama najlepiej wiem jak prowadzić swój poród i ona nie jest mi tu potrzebna. Przez cały czas trwania porodu nie byłam dla niej niemiła ani zarozumiiała;

- *Wyżej napisałam o tym co wydarzyło się przy masażu szyjki;*
- *dziecko było naświetlane bo miało wysoką żółtaczkę i pielęgniarka w dziwny sposób wypowiadała się na temat tego że chcę je wyciągnąć z ikubatorka i karmić piersią zamiast dać mm;*
- *Położna która zjawiała się o 8 godzinach porodu , nie przedstawiła się i tylko zapytała „ Zamierza Pani dzisiaj urodzić? “. Okazało się że mam za wąski kanał rodny i cc było konieczne;*
- *Położna przed zmianą zmiany na porodówce rzucała niegrzeczne komentarze dot. planu porodu i przebiegu poprzedniego porodu;*
- *Na obchodzie pediatra, która oglądała dziecko zaleciła dokarmianie butelką komentując: 'ma pani takie małe piersi, dziecka pani tym nie wykarmi';*
- *Położna na sali poporodowej skomentowała niską wagę mojego dziecka. Odmówiła mi dodatkowego środka przeciwbólowego. Okazało się później, że kroplówka z środkiem przeciwbólowym jest źle podłączona. Oczywiście Pani położna nie przyznała się do błędu i stwierdziła, że źle reaguje na ból;*
- *W trakcie badania padały uwagi o 3 cięciu: czy nikt ni mówił że nie wolno? Co za nieodpowiedzialność itd;*
- *Podczas mocnych skurczy w pewnym momencie chciałam po prostu wstać z łóżka bo myślałam, że już nie wytrzymam, wtedy moja położna zapytała mnie czy aby na pewno jestem dorosłą kobietą, że się tak zachowuję;*
- *Pan psycholog, który próbował na siłę namówić mnie do nie odrzucania chorego dziecka. Dodatkowo prosiłam Pana, aby przyszedł później bo byli moi rodzice, których potrzebowałam, a on naciskał i ich wyprosił;*
- *Lekarz cały czas zachowywał się tak jakby pozjadał wszystkie rozumy. Mówił, że zachowuje się jak dziecko;*

- *Gdy prosiłam o paracetamol położna kazała mi iść ze sobą do dyżurki a ja powiedziałam że chyba nie dam rady (była na samym końcu korytarza) a ona odpowiedziała że i tak muszę się ruszać bo kto mi pomoże w domu , w nocy położne były mało chętne (okazywały to werbalnie,ale nie bezpośrednio i niewerbalnie) by przychodzić i pomagać - nie mogłam sięgnąć synka z "wanienki" łóżeczka bo byłam bardzo pokiereszowana i zszywana długo, aż w końcu spałam z nim na rękach w moim łóżku;*
- *Podczas porodu uważano że udaje i nic mi się nie dzieje pomimo tego że odczuwałam skurcze itp;*
- *Kiedy potrzebowałam pomocy, porady dotyczącej karmienia piersią poszłam do położnej, aby ta spojrzęła, gdzie może być problem lub czy wszystko jest ok (czułam, że synek nie pił jak należy); udałam się do pokoju położnych i kiedy powiedziałam, że nikt mi pokazał innej pozycji, położna z pretensją przy koleżankach rzuciła: a w ogóle podeszlas po pomoc? Co ja jestem? Wróżka ze mam wiedzieć, że coś nie gra? Było to aroganckie i nieuprzejme, doprowadziła mnie do płaczu;*
- *Pani dr na obchodzie stwierdziła w pogardliwy sposób że nie dbam o higienę i się nie domyłam- był to środek użyty podczas cięcia który domywałam jeszcze kilka dni w domu;*
- *Na izbie przyjęć Pani wyskoczyła na mnie ze zbyt późno przyjechałam (dzień po planowanym terminie przed 19:00 - zmiana zmian). Gdy odparłam, że czekałam na powrót męża z pracy z donsem odburkła "po co Pani mąż". Potem zawołała skierowanie, odparłam, że nie mam, bo poród naturalny to nie wymaga....też się to nie spodobało i były pod nosem niepotrzebne komentarze....kolejna położna ostentacyjnie kazała mi wejść na wagę, nerwowo powtarzając "tyłem", co czyniłam sama z uwagi na brzuch od razu;*
- *odnośnie wyglądu;*
- *Komentarze odnośnie odmowy szczepień w pierwszej dobie życia dziecka oraz wyraźne niezadowolenie, gdy zarządzono przeniesienie mnie na salę poporodową o godzinie 23. Chciałam zaznaczyć, że po porodzie, z powodu braku miejsc, rozdzielono mnie z dzieckiem i położono na sali pooperacyjnej innego oddziału, w towarzystwie kilku starszych pań;*
- *Badanie ginekologiczne. Lekarka mówi że mogłabym schudnąć.. Mam 5 kg nadwagi;*
- *W momencie przyjść do szpitala i po wykonaniu badań lekarze na dyżurze piątkowym i sobotnim mieli pretensje, że ze skierowaniem na cesarke przyszłam za późno bo w końcu 40*

t.c. Przyszłam według zaleceń lekarza. Później lekarka nadała paniki, że następnego dnia mam rodzić. Kazano mi w razie w zrobić lewatywy, nic nie jesc. A rano po odchodzi niedzielny ani be, ani me. Nikt mi nic nie powiedział i tak czekałam do 11 z uzyskaniem jakiegokolwiek odpowiedzi. Poczułam się niezręcznie i zestresowana;

- *Lekarz izby przyjęć uważał, że poród się nie rozpoczął, a moje skurcze to urojenia. Po ponownym badaniu za godzinę rozwarcie było już na tyle oczywiste, że przyjęto mnie na oddział położniczy;*
- *"Musisz pani karmić piersią";*
- *Pediatra ponieważ się pani nie podobałam z wyglądu;*
- *Poród, rozmowa lekarza prowadzącego poród przy moim ciężkim porodzie o tym czy coś wygrał na loterii;*
- *Podczas porodu, gdy wyłam z bólu usłyszałam, że jestem z tych "wrażliwszych". Później w 2 dobie po porodzie dostałam zapalenia pęcherza. Nikt nie chciał się mną zainteresować. Kazano mi brać paracetamol;*
- *W trakcie przewożenia mnie z izby przyjęć na porodówkę. Po co mi mąż. Że nie dam rady. Wmawiano mi, że mnie nie boli. Na odpowiedź, że ból jest odczuciem subiektywnym, usłyszałam, że mam się nie wymądrzać;*
- *Jedna, jedyna pani położna (napisałam na nią skargę) kiedy poprosiłam o pomoc przy dziecku no bardzo płakało uznała że dziecko ma Spać ze mną (bo mama krzywdy dziecku nie robi) i ogólnie skomentowała moje podejście do dziecka, że widać że to pierwsze;*
- *Podczas prób karmienia piersią, które były poranione;*
- *Dotyczy to tego samego anestezjologa. Poza tym jedna z pielęgniarek później gdy przyszłam poprosić o pomoc bo synek miał zatkany nos, zbywała mnie dwa razy i skomentowała to oczywiście tak, że przesadzam i na pewno wszystko jest dobrze. Po czym zadzwoniłam z sali dzwoniem i przyszła i rzeczywiście się okazało że trzeba mu nos oczyścić bo dźwięki które z siebie wydawał nie świadczyły o dobrym przepływie powietrza i zabrała go na oczyszczenie nosa. Odebrałam to jako deprecjonowanie mojej prośby;*
- *Położne miały bardzo duże pretensje do lekarza który skierował mnie na porodówkę bo ich zdaniem to za wcześnie a ja sobie wymyślam bóle;*

- *Lekarz, zastępca ordynatora, wmawiał mi, że bóle porodowe nie są takie straszne jak mówię i że powinnam je wytrzymywać i być bardziej odporna, bo to co przede mną będzie gorsze;*
- *Przez okres boli pogramowych nie widocznych na ktg pielęgniarka na izbie mówiła iż nie wyglądam na rodzaca i że przesadzam;*
- *Gdy narzeczony poszedł do położnej powiedzieć że jest mi słabo i wymiotuje podczas skurczy, skomentowała to- co ona ma zrobić może przyjść i mnie powachlować;*
- *Na temat popalania papierosów. Przyznałam się że niestety nie potrafiłam rzucić ale ograniczyłam do max 5 papierosów. Usłyszałam że jestem nieodpowiedzialna, że dla chcącego nic trudnego od rezydenki;*
- *Gdy zadzwoniłam po leki przeciwbólowe powiedziano mi że nie jestem księżniczka i mam sobie po nie pójść do dyżurki mimo ogromnego bólu i anemii po cesarskim cięciu.*

VI. Proszę opisać sytuację, gdy personel wyśmiewał Panią. Jakie słowa/sformułowania personelu uraziły Panią? Proszę wypisać wszystkie, które Pani pamięta.

Treść odpowiedzi:

- *Gdy zapytałam po cc ze jesli nie bede niec sily zajmowac sie dzieckiem w nocy to czy wezma je na noc. Polozna odp "a potem sie dziwia ze nie ma pokarmu jak nie przystawia w nocy dziecka do piersi";*
- *Gdy nie wyrazilam zgody na przebicie pęcherza plodowego, lekarz powiedział z szyderczym uśmiechem "to co, chce Pani rodzić na sucho?" Położna w czasie porodu "Pani może tu rodzić jeszcze ze dwa dni";*
- *Gdy nie wiedziałam jak odmierzyć ilość mlek modyfikowanego;*
- *Wyśmiewanie nastąpiło w chwili gdy zostałam przyjęta na sale porodowa i poinformowałam ze będę chciała być znieczulona. Na co Pani położna stwierdziła ze ledwo rodzę a już chce znieczulenie;*
- *Wygląd jak u 100latki, że bez znieczulenia nie dam rady;*

- *Podczas porodu, gdy zaczęło spadać tętno dziecka, zaczęłam panikować i błagać, żeby je ratowali, gdyż nie mogę stracić drugiego dziecka (pierwszą ciążę poroniłam). Lekarka prychnęła pod nosem i stwierdziła, że to nie ma nic do rzeczy, więc mam przestać panikować;*
- *Nikt nie reagował gdy miałam bolesne skurcze, nie chcieli mi wierzyć że skurcze są regularne i że nie wytrzymuje z bólu. Wielokrotnie podsumowała położna że nic się nie dzieje i rozwarcia nie ma... Wzdychając i wzruszając ramionami;*
- *Pediatra podczas badania dziecka. "Myślę, że laktacja to będzie tak od razu to jest proces ale jak się jednak w czyta nie wie to potem dzieci chore odwodnione." "po co tak pytać, książki przeczytać douczyć się 'ile jeszcze miało to dziecko czekać na mleko modyfikowane z żółtaczka' Dziecko nie miało żółtaczki;*
- *Nie pamiętam już dokładnie jakich słów użyto;*
- *Przy ocenie bólu poporodowego nikt nie wyjaśnił do czego odnosi się skala. Położna i lekarz kilkakrotnie ironizowali że po "tak lekkim porodzie ocena bólu na 5, 6 jest niemożliwa". Nie wiedziałam, że skala odnosi się nadal do np boli porodowych, wtedy dałabym ocenę 2,3...;*
- *Takie skurcze to nie skurcze, jest Pani pewna, że ma Pani skurcze;*
- *Określenie "niewspółpracująca" pacjentka - w bólu porodowym po 12 godzinach;*
- *Podczas badania ginekologicznego przed porodem usłyszałam, że mam tak nie wyć z bólu, bo wkłada tylko 2 palce, a co dopiero gdy będę rodzić. W czasie porodu usłyszałam, że jestem wrażliwa i że mam się spiąć;*
- *Wyśmiewane mojej decyzji o cięciu cesarskim, tuż przed samą operacją;*
- *Opisana wyżej sytuacja z anestezjolog i zastępcą ordynatora, a także próby zmuszenia mnie do porodu naturalnego pomimo neurologicznych wskazań do cięcia cesarskiego. Na sali pooperacyjnej położna po 1 nieudanej próbie przystawienia dziecka do piersi przekonywała mnie do oddania noworodka innym położnym, bo ona chce spać i nie będzie się nami zajmowała (rodziłam w nocy);*
- *Gdy zaspany lekarz wchodził do mnie co godzinę i widział jak płacze i zwijam się z bólu uśmiechał się szyderczo i pytał co on może...;*

- *Wręcz szydzono ze mnie ze jestem niedouczona jeśli chodzi o karmienie piersią i było powiedziane przy innych, pacjentkach, jak również gdy prosiłam o pomoc w opiece nad dzieckiem;*
- *Poród, opieka nad dzieckiem, wysmiewanie tego że chodziłam i pytałam czy mam mleko.*

VII. Proszę opisać sytuację, gdy personel nie odpowiadał na Pani pytania.

Treść odpowiedzi:

- *Podczas porodu nie było personelu przez ponad 3h wtedy nikt nie odpowiadał na moje pytania np. czy ktoś może mi odłączyć kroplówkę;*
- *Nie dostawałam żadnych inf o postępach porodu, ani inf. o stanie dziecka z zapisu ktg;*
- *Głównie dotyczyło spraw związanych z dzieckiem. Jak przebiegły badania. Czy dziecko ma żółtaczkę. Dopiero po otrzymaniu książeczki zdrowia dowiedziałam się że dziecko miało żółtaczkę;*
- *w sytuacji gdy poprosiłam o butelkę mleka - położna wręczyła mi ją złąską bez słowa wytłumaczenia ile ml w której dobie je dziecko, jak podawać mleko czy ciepłe czy zimne. Inna sytuacja gdy wyszłam na korytarz w nocy z wyjąłym dzieckiem, żadna z pielęgniarek nie przysłała pomocy a na koniec nakazała mi wrócić do pokoju i się położyć bez wytłumaczenia jak prawidłowo karmić uspokoić dziecko. 3)czy rana prawidłowo się goi, czym smarować brodawki najlepiej, czym myć ranę;*
- *kiedy dopominałam się o termin usg głowy dziecka;*
- *Podczas pielęgnacji dziecka przez personel, prosiłam o: 1. Informacje/naukę kąpieli i pielęgnacji; 2. Pytałam czy dziecko zrobiło smótkę, gdy zmieniały pampersa; 3. Podczas kąpieli zamknęły drzwi;*
- *Pytałam co miałam za lek dostać to uzyskałam odpowiedź na drugi dzień;*
- *Doradczyni laktacyjna przyszła do kolezanki z pokoju, pytałam o prawidłowe przystawianie i ból brodawek. Powiedziała tylko, że na początku boli;*



- *Fałszywe odpowiedzi, położna mówiła że nic się nie zmienia, rozwarcie się nie zwiększa;*
- *Pytanie o płeć dziecka;*
- *Na oddziale położniczym nie uzyskiwałam odpowiedzi na pytania o pielęgnację dziecka;*
- *Na pytania jakie jest rozwarcie i czy cis się dzieje nie odpowiadano;*
- *Poród;*
- *Pediatra po pytaniu o stan zdrowia i potrzebne badania dziecka matki z cukrzycą ciążową. A także o ilość wypróżnień Lekarze podczas decyzji czy będę rodzić naturalnie czy przez cesarskie cięcie;*
- *Pytałam o rozejsie kresy białej i prosiłam o sprawdzenie, kompletnie to zbagatelizowano a właśnie mnie to dotyczy i od 8 miesięcy już rehabilituje ta przypadłość;*
- *Po porodzie musiałam być zszyta (rączka mojego syna rozpruła mi pochwę). Zostałam złe zszyta. Miałam dziurę w pochwie przez którą lala się krew. Cała noc w takim stanie zajmowałam się dzieckiem. Podczas obchodu (12 godzin po porodzie) lekarz poinformował mnie, o całej sytuacji. Po ok. 2 godzinach byłam ponownie zszywana. Ból był ogromny. Zabieg był bardzo bardzo nieprzyjemny. Żadna z tych czynności nie została odnotowana w mojej karcie. Anemia i suplementacja żelazem została uzasadniona niedokrw;*
- *Zapytałam ile mi założono szwów po tyżeczowaniu łóżyska. Usłyszałam 'po co Pani to wiedzieć, trochę ich było';*
- *Podczas próby porodu sn, na moje pytanie co jeśli oksytocyna nie zadziała, co będzie dalej;*
- *Po wyrwaniu ze mnie łóżyska położna zachlapała moja krew i pytałam co się stało, odpowiedzi nie usłyszałam jedynie widać i słyszać było jej złość;*
- *Dziecko podczas naswietlania źle znosiło pobyt na materacyku z naświetlaniem przez co całą noc płakało ja nie spałam musiałam czuwać dzień i noc jak biegało przy mnie nikogo bliskiego. Prosiłam aby umieścili je w inkubatorze ale nie spełnili prośby. W nocy gdy już nie widziałam zrobić bo małej nie mogłam wyciągać a ona płakała wołałam personel ale często były panie niezadowolone;*

- *Po dwóch godzinach pytań i próśb o anestezjologa i znieczulenie, położna po prostu przestała odpowiadać na pytania dlaczego nie mogę doprosić się o znieczulenie;*
- *Gdy pytałam lekarza o coś w czasie porodu często no nie odpowiadał bądź mówił że musi iść się naradzić;*
- *Pytałam o to co jest przyczyna ropy w ranie;*
- *W czasie pobytu na oddziale położniczym orzed porodem ordynator nie odpowiadał na pytania w czasie badan ani w czasie obchodu;*
- *Zadałam pytanie - jeżeli dokarmie dziecko mieszanka to czy zoltaczka spadnie szybciej - brak odpowiedzi;*
- *Podczas porodu lekarze nie odpowiadali mi na moje pytnia;*
- *przebiegu cesarskiego cięcia, godziny, przebiegu;*
- *W karcie miałam wpisane "pępowina", kiedy podczas obchodu zapytałam co to oznacza, bo bałam się, że dziecko owinięte jest pępowiną, usłyszałam, że to są zapiski lekarzy i mam się tym nie interesować...;*
- *Izba przyjęć. Pani przyjmująca mnie do szpitala dopiero po 2-3 krotnym piwtórzeniu pytania o możliwość obecności męża odpowiedziała;*
- *Brak omówienia wyników badań. Moje pytanie zosało zignorowane. 3 dni zgłaszałam ból ręki od rana wenflonu. Zostałam olana. Zareagowali dopiero jak się zrobił rumień;*
- *Pediatra na temat zdrowia dziecka;*
- *Wielokrotne prosby zaraz po porodzie o pomoc w karmieniu;*
- *Gdy okazało się, że w czasie pobytu w szpitalu zaraziłam się bakterią nikt mi nie powiedział jak to wyleczyć i czy jest to groźne dla mnie i mojego dziecka;*
- *Zapytałam, dlaczego przebito mi pęcherz. Usłyszałam, że mam się nie interesować. Poród idzie za wolno, a nikt tu tyle siedział nie będzie;*
- *Dzień przed wywoływaniem porodu nie otrzymałam informacji jak to będzie wyglądało od pani doktor z wieczornego obchodu;*



- *Podczas usg. Pani dr która wykonywała mi usg stwierdziła, że wszystko jest w porządku chociaż pytałam o ilość wód (miałam wielowodzie) i o dziecko. Pół godziny później dowiedziałam się od innego lekarza że dziecko jest owinięte podwójnie pępowiną wokół szyji i że muszą wywoływać poród ze względu na wielowodzie bo wody się nie sączą i jest ich dużo i grozi że jeśli odejdą to udusi się dziecko. Po porodzie pani dr nie wytłumaczyła nic o szmerach w serduszkach dziecka dopiero położne mi odpowiadały;*
- *Ciężko przybliżyć dokładną sytuację zazwyczaj personel udawał że nie słyszy;*
- *Gdy nie mogłam urodzić, personel zaczął szemrać, nie chciał mi powiedzieć co się dzieje, mimo zwolywania dodatkowych osób i aparatury, musiałam bardzo nalegać by mnie poinformowano co się dzieje;*
- *Opieka nad dzieckiem.*

VIII. Proszę opisać sytuację, gdy personel zwracał się do Pani w trzeciej osobie. Jakie słowa/sformułowania personelu uraziły Panią? Proszę wypisać wszystkie, które Pani pamięta.

Treść odpowiedzi:

- *Położy się;*
- *Położne na oddziale noworodkowym;*
- *Poród;*
- *Pediatra przy badaniu dziecka nie zwróciła się do mnie e ani razu bezpośrednio. Mówiła do studentów "te matki teraz.... "" dlaczego nie dała mleka jeszcze';*
- *Pielęgniarka z izby zawiozła mnie na sale porodowa po czym zobaczył personel 3 osoby stały przed salą i komentowały niezadowolone co oba tu robi ????*
- *Anestezjolog przed wkluciem znieczulenia na sali cięć cesarskich;*
- *Ordynator w czasie badań zwracał się do studentów, np. Pacjentka teraz się rozbierze, teraz usiadzie na fotel itp.;*

- *"Niech mama weźmie. Niech mama to i tamto. Czasem też "mamuśka";*
- *Niech siądzie itp.;*
- *Komentarze, że nie może mię tak boleć, bo wg ktg się nic nie dzieje. Że badanie ginekologiczne musi boleć. Że "niech nie wzywa co chwilę, przyjdziemy, jak będziemy mogli" (pacjentka obok była szyta, co widocznie wymagało obecności całego personelu);*
- *Ubierzcie/rozbierzcie dziecko pediatra;*
- *Niech się nie interesuje. Teraz siada i oddycha;*
- *To mnie akurat nie uraziło, osoby które używały zwrotu w trzeciej osoby to były przede wszystkim osoby starsze, przyzwyczajone do tego sposobu komunikacji w poprzednim systemie, ale ton ich wypowiedzi był uprzejmy i udzielały wszelkich niezbędnych informacji;*
- *Położne stojące przy moim łóżku rozmawiały o mnie zamiast ze mną „przecież ona jeszcze nie urodzi” „po co lekarz ją tu położył” itp;*
- *podczas samego rodzenia lekarz.*

IX. Proszę opisać sytuację, gdy personel zwracał się do Pani w sposób poufaty.

Treść odpowiedzi:

- *Na izbie przyjęć, pani która mnie przyjmowała z 8 cm rozwarciem powiedziała: czy pani myśli że jak przyjedzie w ostatniej chwili to poród zakończy się dobrze? Wy jak rodzicie to myślicie że my tutaj w 5 sekund wszystko załatwimy za was. A dokumenty kto wypełni. Po czym nie pozwoliła wejść narzeczonemu tylko na korytarzu kazała mu szukać rzeczy do porodu w walizce;*
- *Zwracanie się cały czas przez lekarza jak do gówniary per ty;*
- *Mówienie per ty;*
- *Anestezjolog zwracała się na "ty" dodając niestosowne komentarze;*
- *zwracanie się per MAMA;*

- *Podczas porodu;*
- *Nie dostanę znieczulenia bo jestem za gruba;*
- *Położne nie używały w ogóle formy "pani" czy nazwiska, a jedynie "mama". "mama nakarmi", "mama przebierze", itp.;*
- *Dokładnie nie pamiętam sytuacji, ale jeden z lekarzy na oddziale przedmiotowym miał iście angielski humor i chyba się lekko zapominał biorąc pod uwagę całokształt;*
- *Jak wyżej. "Mamuśka";*
- *Lekceważące komunikaty przy dopytywaniu o stan zdrowia dziecka.*

X. Proszę opisać sytuację, gdy personel wywyższał się, traktował Panią z góry.

Treść odpowiedzi:

- *Podczas porodu gdy miałam 10 cm rozwarcia położna kazała mi iść pod prysznic. Odmówiłam ponieważ nie byłam w stanie iść o własnych siłach wtedy została skrytykowana;*
- *Położna i lekarz na porodówce bez przerwy dali odczuć i mówili, że oni tu bez przerwy odbierają porody, a ja rodzę po raz pierwszy, więc nic nie wiem i mam się słuchać jak chce urodzić;*
- *Przy krwawiących brodawkach poprosiłam o maść i mmm dla dziecka. Usłyszałam cmokanie że źle dziecko przystawiam i dlatego mnie pogryzła;*
- *sytuacja gdy przechodziłam z sali pooperacyjnej na poporodową położna na pytanie czy zostaje teraz z dzieckiem na noc sama, odpowiedziała, że tak, a kto się dzieckiem zajmować. bez zapewnienia wsparcia jak karmić dziecko jak wstawać z wysokiego łóżka;*
- *Dość często bo jestem młoda osoba;*
- *Pani doktor w czasie porodu;*
- *Na sali poporodowej, gdzie leżały kobiety po cięciach, jedna położona była wyjątkowo niemila tylko w stosunku do mnie. Lekceważała moje prośby i próby nawiązania z nią*

kontaktu. Miała pretensje, że sobie nie radzę, A ja nie mogłam ruszać jeszcze nogami, bo było za wcześnie po cięciu;

- *Niektóre położne zachowywały się jakby pracowały za karę i np wchodziły nad ranem do sali bezpardonowo zapalając światło i robiąc raban;*
- *Pierwsza położna traktowała mnie jak jakiegoś intruza, w moim odczuciu i mojego męża chciała mnie upokorzyć;*
- *Podczas badań usg pani doktor była niemiła i przy studentach pokazywała swoją wyższość;*
- *Na sali poporodowej, gdy pytałam o to samo kilka razy i prosiłam o pomoc;*
- *Podczas porodu położna uznająca mnie za strachliwa i nie oddychająca czy zachowująca się wg jej wizji;*
- *Położne na oddziale noworodkowym gdzie zostałam przeniesiona z sali pooperacyjnej sprawiały wrażenie jakbym im przeszkadzała;*
- *Wielokrotne prośby o możliwość skorzystania z toalety, nie odpowiadano na pytania, mąż wielokrotnie chodził i prosił o wyłączenie kroplówki która sie dawno skończyła...;*
- *Ma pani robi jak my chcemy wiemy lepiej czy boli czy nie;*
- *W niemal każdej sytuacji gdy prosiłam położne o pomoc przy dziecku - zachowywały się tak jakbym im przeszkadzała i jakbym już dawno wszystko powinna umieć, mimo że to moje pierwsze dziecko;*
- *Pediatra podczas badań;*
- *Poród;*
- *Położna przyszła z tabletkami i rzuciła nimi na stolik;*
- *Gdy przyszła nowa zmiana położnych 'straszenie się z Panią pieszczą, gdyby to ode mnie zależało już by była pani na dole' czyli w salach poporodowych a nie na porodówce gdzie spędziłam całą noc;*
- *Komentarze na temat mojego tatuażu na rękę, brak chęci pomocy po cc z przystawic niem dziecka do piersi;*

- *Traktowanie mnie jak głupiej 15 latki która zaszła w nieplanowaną ciążę i ma mieć już 3 cięcie. Cięża konsultowana i pilnowana przez lekarza pracującego w bitym samym szpitalu a młoda lekarka postanowiła wyrazić swoje zdanie na ten temat;*
- *Próby dowiedzenia się, kiedy nastąpi wypis, kiedy będą wyniki badań- lekarz dyżurny stwierdził że za dużo chce wiedzieć i nie jestem tu od zadawania pytań;*
- *Położne na oddziale poporodowym (z małymi wyjątkami) zachowywały się jakbym to ja była dla nich A nie one dla mnie...całą noc dziecko płakało, nikt się nie zainteresował.A przecież mogłam zemdleć, skrzywdzić malucha... leżałam w sali jednoosobowej, więc wszystko mogło się stać a 0 pomocy...Kiedy poprosiłam o asystę podczas pierwszego prysznicu po porodzie z lekceważącym głosem usłyszałam, że jest mąż niech pomaga.mąż chciał być przy dziecku, usłyszał "nikt go panu nie ukradnie";*
- *Profesor ordynator wywyzsza się na każdym kroku. Jak tylko wchodzi na oddział to wszyscy mają za nim latać;*
- *jak chciałam się dopytać konkretnie o zabieg to pan doktor nie chciał mi udzielić informacji i potraktował mnie jak śmiecia;*
- *W karcie miałam wpisane "pępowina", kiedy podczas obchodu zapytałam co to oznacza, bo bałam się, że dziecko owinięte jest pępowiną, usłyszałam, że to są zapiski lekarzy i mam się tym nie interesować...;*
- *Odczuwałam to na każdym obchodzie ze strony lekarzy. Szczególnie z powodu braku zgody na szczepienie dziecka;*
- *Nie ma czasu pomuc mi się podnieść. Przecież jesteś młoda. Chyba masz siłę. Hahaha radz se;*
- *Podczas obchodów ginekologicznych na oddziale poporodowym;*
- *Lekarze rozmawiali między sobą, nie zwracali uwagi na pacjentki;*
- *Położna krzyczała, że źle parlam i za mało się staram. Była opryskliwa i niedelikatna. Irytowała się ciągłymi wezwaniami, ale nie sprawdziła, że już zaczęłam rodzić;*
- *Prawie każdy obchód;*

- *Pediatra uważała że jestem ze wsi to jestem głupia i nic nie rozumiem;*
- *Opieka nad dzieckiem, wysmiewanie tego że płakałam, bo dopadł mnie baby blues;*
- *W chwili gdy prosiłam o podanie antybiotyku na zapalenie pęcherza;*
- *W trakcie badań jak zadawałam pytania. Nie każdy i nie zawsze;*
- *Sytuacja dotyczyła pytania odnośnie opieki nad synem (nie pamiętam dokładnie o co chodziło). Pani położna odpowiadała bardzo niemilo i arogancko;*
- *Na izbie przyjęć nie wierzono mi że zaczęłam już rodzić i mam regularne skurcze;*
- *Zwracanie się w trzeciej osobie. Ujmowanie mojej wiedzy i przygotowaniu do porodu;*
- *Zmuszając do karmienia poranionymi piersiami;*
- *Znowu dotyczy to anestezjologa. Poza tym jedna Pani ginekolog gdy przyszła mnie zbadać, rozmawiała tylko z członkami obchodu, do mnie się praktycznie nie zwracając. Badając moje krocze po porodzie miała wyraz twarzy jakby postawiono jej pod nos beczkę z łajnem. Moze miała gorszy dzień, ale poczułam się potraktowana przedmiotowo;*
- *Położna kłóciła się z lekarzem przy moim łóżku bo jej zdaniem „ona może urodzić naturalnie, ja wiem co mówię, 30lat tu pracuje” tymczasem młody lekarz twierdził że konieczne jest szybkie cc;*
- *Podważano neurologiczne wskazania do cięcia cesarskiego, mówiąc, że w tym szpitalu rodzi się naturalnie, a kobietom już się poprzewracało w głowach. Nie były brane pod uwagę także emocje towarzyszące mi przed porodem - miałam okropne skurcze krzyżowe, a poród zaplanowany wcześniej na cięcie cesarskie odwlekano przez 15 godzin, pomimo moich próśb o jego przyspieszenie, złagodzenie bólu itp. twierdząc, że przesadzam;*
- *Cały czas podczas porodu położna okazywała swoją wyższość;*
- *Nie chcieli odpowiadać na pytania, nie chcieli długo dać znieczulenia i olewali przez cały poród;*
- *Podczas znieczulenia anestezjolog;*

- *Gdy dostałam pierwsze skurcze w szpitalu-bo oczekiwałam na porod była polnoc, ok 3 zgłosiłam się do lekarza a on powiedział że w nocy się nie rodzi. Podał mi zastrzyk nie informując na co i kazał wrócić na salę, spotkałam tę Doktorową za 3-4 godz na korytarzu bo próbowałam sobie ulżyć chodzeniem, ona tylko zapytała jak się czuję-gdy odpowiedziałam że bez zmian, odeszła, zero reakcji.*

XI. Z jakiego innego powodu czuła się Pani gorzej traktowana?

Treść odpowiedzi:

- *Ciąża była prowadzona przez lekarza, którego nikt w szpitalu nie znał. Pierwszy raz rodziłam. Nie zapłaciłam nikomu za szczególną opiekę;*
- *Ciąży nie prowadził lekarz z tego szpitala;*
- *Nie karmiłam piersią;*
- *Upominałam się o badania. I narzekałam na opiekę;*
- *Z powodu mojego zbyt dużego doinformowania, czułam, że jeśli wiedziałabym mniej i zgadzała się na wszystko to Pani doktor traktowałaby mnie lepiej;*
- *Zawsze pierwszeństwo miały osoby, które miały "plecy" w szpitalu;*
- *Z powodu braku zgody na szczepienie dziecka;*
- *W tym samym czasie rodziła pacjentka kierownika/ ordynatora oddziału i cały zespół był w jej sali ignorując moje i narzeczonego wezwania;*
- *Dlatego że mieszkam na wsi;*
- *Problemów z karmieniem;*
- *Z powodu iż nie byłam pacjentką której całą ciążę prowadził ordynator;*
- *Ze względu o decyzji że dziecko będę karmiła mm;*
- *Pytania i prośby o pomoc przy dziecku.*

XII. Dodatkowy komentarz

Treść odpowiedzi:

- *Wiem, że w tym szpitalu pracują wspaniali ludzie, ale wszędzie są wyjątki i niestety ja trafiłam na zmianę z Ciemnogrodu, a nie z XXI w.;*
- *Teoretycznie w szpitalu jest dostępny plan porodu. W praktyce na każdym kroku słyszałam, że porod jest dynamiczny i nie zawsze przebiega zgodnie z życzeniem pacjentki. W związku z tym nie otrzymałam dokumentu. Zapewniono mnie, że wszystkie kwestie będą ze mną uzgadniane. Czułabym się lepiej, gdybym mogła mojej oczekiwania spisać i omówić;*
- *Doradczynie laktacyjnej ewidentnie nie chciało się pracować. Jedyną poradą, którą od niej dostałam było jak przytrzymać brodawkę w celu włożenia do buzi dziecku. Na pytanie, czy są kłopoty, popatrzyła na listę z rozpisany czasem karmień, po czym poszła i więcej nie wróciła. Wróciła z wymuszoną poradą dopiero, gdy rodzina na niej to wymogła w dniu mojego wypisu, w piątej dobie. Były problemy z karmieniem piersią. Musiałam skorzystać z płatnej porady laktacyjnej. Pediatra doradziła mm;*
- *Nie otrzymałam znieczulenie ponieważ czekałam na nie w kolejce, nagły postęp akcji porodowej i decyzja o cesarce sprawiły, że było już za późno. Na pewno bym je otrzymała gdyby poród przebiegał jiece wolniej;*
- *Położne na oddziale prof Kalinki są cudowne, ciepłe. Natomiast na oddziale poporodowym położne (z dwoma wyjątkami) były bardzo nieprzyjemne, opryskliwe i niezadowolone. Nie szanowały pacjentek i większość czasu spędzały na kanapie;*
- *Na porodówkę trafiłam o 10 z 5 cm rozwarciem. Urodziłam ok 22.do godziny 19 ptaktycznie nic poza monitorowaniem nie robiono. Dopiero potem oksytocyna i pełne rozwarcie. Ze słów położnej wynika że gdybym dostała oksytocynę rano o 12 bym była po porodzie. Zamiast męczyć się tyle godzin. Także duże znaczenie mają też chęci położnych w tym żeby pomóc. Taka moja refleksja po;*
- *podczas pobytu nie wiedziałam kto jest położną, kto jest pielęgniarką i do kogo z jaką prośbą mogę się zwrócić. później już zniechęciłam się by pytać o cokolwiek czy lekarza czy pozostały personel.wyszłam zaplakana z zatorami w piersiach, i poczuciem porażki, że jednak karmić piersią nie jest mi dane;*

- *Pani od laktacji była cudowna;*
- *Położna dała z siebie wszystko, anioł po prostu :) lekarze w porządku, ale nikogo z nazwiska nie zapamiętałam. Przyjmowała mnie najpierw inna położna, nie miałam skurczy, wody mi odeszły, ale po około pół godziny poszłam do lekarki powiedzieć, że mam skurcze co 4 minuty i poszłam do toalety. Jak wracałam, to lekarka przekazywała to tej położnej (nie znam nazwiska) a ona zaczęła się wysmiewać, że dopiero przyjechałam i jakos skurczow nie było i że wymyślam... podłączyła ktg, skurcze na ktg były;*
- *Na blok porodowy trafiłam w nocy po odejściu wód. Położna była nastawiona, że nie urodzę na jej zmianie choć ja twierdziłam inaczej i miałam rację. Przez to nie zdążono mi zrobić znieczulenia. Byłam przerażona i ogromnie zestresowana, że muszę rodzić bez znieczulenia. Ale akcja była w toku i podobno nic nie można było zrobić. Położna dopiero gdy już czułam parcie zbadała mnie i odesłała anestezjologa stwierdzając rozwarcie na 10!;*
- *Cudownie że powstają takie ankiety:) czekam na wyniki;*
- *poród zdecydowanie z położną. gdyby nie ona, lekarze już dawno wzięliby mnie na cesarkę. żaden lekarz nie zastąpi dobrej położnej;*
- *Niestety wiele zależy od zmiany, która akurat jest na oddziale porodowym lub położniczym. Udało mi się uniknąć na porodówce położnej, która była bardzo niemila i śmiała się ze mnie podczas innego pobytu w szpitalu. Na oddziale położniczym bardzo dobry personel, łącznie z panem położnym, jednak najbardziej zapisała się w pamięci położna niemila, naburmuszona i ignorująca mnie;*
- *Po porodzie wydawało mi się że rzucają nas na głęboką wodę, gdy musiałyśmy same opiekować się dzieckiem kilka dni po cesarskim cięciu pomimo bólu. Z perspektywy czasu widzę że to bardzo dobry krok;*
- *Mój poród był sprawny. Pęcherz płodowy był przebity w ostatnim momencie tuż przed parciem. A krocze nacięte za moją zgodą kiedy główka dziecka wysunęła się i schowała. Jedyny nieprzyjemny moment to szycie krocza (+ przywiązanie nóg);*
- *Potrzeba dużo czasu i zmiany sposobu myślenia żeby porody w publicznych szpitalach lepiej wyglądały. Po drugim porodzie mam taką opinię że kobieta jest ważna dopóki nie urodzi. 10 lat temu nie mogłam liczyć na żadne wsparcie ze strony położnych dlatego teraz na nic nie liczyłam. Wiedziałam że muszę poradzić sobie sama i się nie pomyliłam. Gorzej z Paniami*

które rodziły pierwszy raz i miały jakieś oczekiwania i wyobrażenia-rzeczywistość mocno je zweryfikowała;

- Personel (anestezjolog) oraz pielęgniarka na oddziale poporodowym negatywnie komentowali mój duży tatuaż na nodze (taka ładna dziewczyna, po co się tak oszpecać itp.);*
- Wrażenie jak by personel na coś czekał wiadomo na co;*
- Po prostu miałam pecha...;*
- Kompletny brak walki z bólem i niepoważne traktowanie pacjentki w tym zakresie. Matka nie mogąc się ruszyć ma cały czas dziecko przy sobie iusi się nim zajmować a nie może doprosić się silniejszych leków,które usmieza ból;*
- W trakcie pobytu w szpitalu moje dziecko musiało przejść dodatkowe badania i konsultację specjalistyczną, na kilka dni zostało przeniesione do innej sali w celu obserwacji (wymagane użycie specjalistycznej aparatury). Na plus: w każdej chwili mogłam do dziecka pójść i z nim być. Na minus: o przeprowadzanych badaniach i konsultacjach nie byłam informowana z inicjatywy personelu, wyłącznie w odpowiedzi na moje pytania o stan dziecka;*
- W tym szpitalu z pewnością nie są przestrzegane standardy opieki okołoporodowej;*
- Nie poleciałabym nikogo;*
- mam przewspaniałe wspomnienia z tego porodu, wszystkie 3 oddziały (przedporodowy, porodowy i poporodowy) na medal, położne świetne, atmosfera super. Duża zmiana na plus w porównaniu z pierwszym porodem który miał miejsce w 2013 roku. Duży progres!!!;*
- Bardzo istotnym czynnikiem jest zmiana na którą się trafi podczas porodu. Ja rodziła bardzo długo.... Myślę że można było doprowadzić powód do końca szybciej. Na szczęście urodziłam zdrowego i pogodnego synka;*
- Trafiłam na super opiekę i warunki, spionizowali mnie po około 10h, poszłam na normalną salę z dzieckiem, sala 2 os z łazienką i klimatyzacją, mąż był cały czas z nami. To był II poród cc ze względu na upośledzenie szyjki, która nie rokowała na poród naturalny, decyzja podjęta przez Panią doktor po badaniu i po terminie porodu. Poprzednie cc było z tego samego powodu i dodatkowo doszło do zakażenia wewnątrzmacicznego i tachykardi u dziecka, więc tym razem nie czekali na powtórzenie sytuacji;*

- *Odradzam jakikolwiek kontakt z Panem psychologiem tego szpitala;*
- *W szpitalu otrzymałam wszystkie niezbędne rzeczy poporodowe: podkłady na łóżko, wkłady poporodowe, pieluchy dla dziecka i nieograniczoną ilość mm. Położne, mimo jednego incydentu (moje hormony też z pewnością zrobiły swoje zło) były naprawdę pomocne i uprzejme. Żałuje tylko, że doradztwo laktacyjne to jednak wciąż kulejący temat, niemniej bardzo polecę rodzic tam każdej kobiecie;*
- *Opieka na perinatologii jest cudowna. Przyszła matka może odpocząć w miłej atmosferze i pod okiem wspaniałych położnych a także lekarzy którzy w pełnym gronie omawiają każdy przypadek. Podziękowania również dla oddziału neonatologii za świetną opiekę nad dziećmi, młoda kadra Lekarska i położnicza której się przede wszystkim chce i nie bagatelizują niczego. Jedynym minusem jest jedna położna w podeszłym wieku z duża wada wzroku, która kieruje się tylko swoimi starodawnymi zasadami opieki;*
- *Ogólnie opieka przedporodowa i w trakcie trwania porodu była w porządku (poza położną wspomagającą, która w czasie rodzenia główki unosiła na mnie głos). Natomiast opieki poporodowej właściwie w moim odczuciu nie było...nikt się nie interesował mną ani dzieckiem...miałyśmy salę jednoosobową...nie raz i nie dwa słysząc było przeraźliwy płacz dziecka...nikt z personelu nawet nie zajrzał...A ja przecież mogłam nie mieć siły...dziecko trafiło na wadze. Przez 4 dni nikt nie zasugerował dokarmiania;*
- *Wszystko zależy od tego czego my sami oczekujemy od porodu i opieki po nim . Jeśli kawki i skakania nad każdą pierdoła to się przeliczymy , nie jesteśmy tam same. Personel wszystko robi co w ich mocy ale to też są tylko ludzie;*
- *Opiekę oceniam mocno średnio. Niektóre położne były pomocne, ale trzeba było cały czas prosić o pomoc. Jedna z nich wyraźnie powiedziała, że nie życzy sobie, żeby im za często zawracać głowę. Wsparcie laktacyjne słabe. Badania w obecności studentów, nikt mnie nie zapytał o zgodę. Na oddziale położniczym małe zainteresowanie ze strony położnych;*
- *Niestety wszystko zależy od tego, na kogo się trafi. Położne bardzo pomocne, zwłaszcza młode dziewczyny. Jednakże na wielu lekarzy trafiła się jedna pani doktor, która nie sprawiała wrażenia wyższości i odpowiadała na pytania bez zniechęcenia i wyższości jak pozostali. Sprzęt, decyzyjność bardzo w porządku, tylko lekarze mogliby podejść do człowieka po ludzku, a nie jak do taśmy produkcyjnej;*

- *Może z ankiety wynikać inaczej, ale w ogólnym podsumowaniu jestem bardzo zadowolona. Najgorsze co mnie spotkało, to rozdzielenie z dzieckiem i dokarmianie mieszkaną bez mojej zgody. Poza tym będę szpital polecać każdej przyszłej mamie!;*
- *Odradzam doktora Ochędalakięgo;*
- *Polecam poród w tym szpitalu, byłam bardzo miło zaskoczona życzliwością personelu i wyglądem sali poporodowej. Jestem bardzo wdzięczna położnej Romanie za okazane wsparcie i zaangażowanie w mój poród;*
- *Pani doktor bardzo zaangażowana i przejęta pacjentem. Podczas 13-dniowego pobytu od początku do końca tak samo zainteresowana pacjentem;*
- *W tym szpitalu uratowano mi ciężę od pierwszych tygodni. Dziękuję!;*
- *Dwa porody w tym samym szpitalu i skrajne emocje. Pierwszy, mimo lęku, czułam się bezpieczna i zaopiekwana. Drugi zepsuła ignorancja i bezczelność położnej. Mimo, że lekarz mnie na obchodzie przeprosił trauma pozostała;*
- *Powinni stanowczo zmienić Pania pediatre;*
- *Dr. ADAM BITNER, OSOBA KTÓRA PROWADZIŁA MÓJ PORÓD W LIPCU 2018 ROKU, TO TEN LEKARZ ZWRÓCIŁ SIĘ DO MNIE TEKSTEM - JA PANI TEGO DZIA KA NIE ZROBIŁEM, I TEN LEKARZ TOZMAWIAL PRZEZ TELEFON PODCZAS MOJEGO PPRODU O SWOJEJ INTERNETOWEJ WYGRANEJ;*
- *Bardzo dobra opieka większości położnych w tym szpitalu, niestety z kilkoma wyjątkami (brak chęci do pomocy przy karmieniu piersią). Lekarze (zarówno ginekolodzy jak i pediatrzy) godni polecenia. Jedyne czego zabrakło to brak pytań o samopoczucie psychiczne i wsparcia w tym zakresie;*
- *Mysle,ze gdyby nie doktor Skoczylas, porod wspominalabym gorzej*
- *Pomimo dwóch lekko nieprzyjemnych sytuacji, mogę z całą stanowczością polecić ten szpital. Dodam również, że warunki w szpitalu (sale, brak klimatyzacji latem czy jedzenie) nie są najlepsze, ale położne i lekarze rekompensują te minusy;*
- *Polecam wybrać położną przed porodem i z nią ustalić jego przebieg i finalnie przejść wraz z nią przez akcje porodowa;*

- *Ginekolog, pracuje w przychodni przyszpitalnej. Powściągliwy, czasem oschły i bezczelny, czasem do rany przytóż. Robi wymagane minimum w ekspresowo szybkim czasie, co mi bardzo odpowiadało;*
- *Jedyny minus szpitala to catering z kiepskim jedzeniem (CZMP wygrywa dzięki własnej kuchni), poza tym wspominam dobrze pobyt, czyste łazienki, dostęp do pampersów jak i podkładów nieograniczony, pielęgniarki pomagają przystawiać dziecko, a nie dają MM byle by mieć problem z głowy, są miłe, pomocne;*
- *W moim odczuciu dzięki wykształceniu medycznemu mam nieco większe pojęcie o porodzie niż większość kobiet. Absolutnie nie oczekiwałam, że to będzie proste, przyjemne i bezbolesne. Przez postawę ogółu personelu, gdybym nie wiedziała, co się ze mną dzieje byłabym przerażona. Jediną osobą, której pracą jestem zachwycona jest położna S. Izdebska. Była najmłodsza stażem i widać, że system jej jeszcze nie zjadł. Dzięki niej udało się urodzić bez nacięcia krocza. Opieka poporodowa cudowna;*
- *Przed porodem leżałam w tym szpitalu 2 razy. Wiec przez całe 3 pobyty spotkałam w tym Szpitalu 3 osoby które nie powinny pracować z ludźmi (salowa, dr od usg i jedna położna) uważam, że to naprawdę dobry wynik a zawsze gdzieś zaplączą się osoby niewłaściwe;*
- *Położne na oddziale po porodzie niemile, niepomocne, bardzo chamskie;*
- *Ogólnie jestem zadowolona z opieki jaką uzyskałam. Jeśli po raz kolejny rodziłabym w Łodzi to też wybrałabym ten szpital. Przewijało się tam mnóstwo lekarzy, położnych, pielęgniarek i oprócz tych 3 wspomnianych przeze mnie przypadków wszyscy byli życzliwi i udzielali fachowej informacji. Doradztwo laktacyjne mogłoby być trochę lepiej sprawowane, zamiast jednej wizyty doradcy, przydałaby się co najmniej jeszcze jedna wizyta kontrolna. Wygląd szpitala był średni, ale grunt że było czysto;*
- *Złamał wszelkie procedury dotyczące porodu przez CC gdyby nie jego szybka decyzja o odcięciu pępowiny mój synek już by nie żył;*
- *Mój poród był skomplikowany. Były 3 trudne moment, gdy przez brak znieczulenia i bardzo silne skurcze nie wentylowałam odpowiednio synka, gdy jego główka była przekrecona ukośnie i nie można było jej przekrócić i na koniec, gdy synek mnie rozerwał i straciłam dużo krwi. Byłam już tak bezsilna, że byłam pewna, że będzie cesarka. Ostatecznie dostałam*

zgodę na znieczulenie, zdrzemnąłam się 20 min i potym czasie odzyskałam się, ułożenie synka się zmieniło i dzięki pomocy Pani Ramony urodziłam SN;

- Nie polecam tego szpitala ani personelu nikomu, niewiele brakowało by doszło do tragedii;*
- Polecam szpital, mimo że nie przebiegał poród książkowo czułam się zaoobiekowana i czułam się że jestem w dobrych rękach. Wybrałabym ten szpital ponownie;*
- Wybrałam ten szpital ze względu na wysoki poziom opieki medycznej w przypadku jakichkolwiek zagrożeń, niestety poza tym aspektem szpital nie jest dobrym przykładem sympatycznej opieki.*